

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ,
ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII
I ENERGETYKI JĄDROWEJ
(NR 26)
z dnia 11 lutego 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej (nr 26)

11 lutego 2026 r.

Podkomisja stała do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Piotra Nowaka (KO)**, rozpatrzyła:

– informację na temat odblokowania potencjału energetyki wiatrowej w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska, gen. bryg. pilot **Krzysztof Stobiecki** radca ministra-pełnomocnik Ministerstwa Obrony Narodowej ds. lotnictwa wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Redzisz** dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych Ministerstwa Energii wraz ze współpracownikami, **Maciej Bartoszewicz** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki, **Grzegorz Steć** zastępca dyrektora Wydziału Prawno-Legislacyjnego Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Maciej Mróz** wiceprezes zarządu TAURON Dystrybucja, prezes Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, **Grzegorz Onichimowski** prezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA wraz ze współpracownikami, **Robert Stelmaszczyk** prezes zarządu Stoen Operator, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, **Bogdan Bogucki** kierownik Wydziału Teledektacji Naziemnej w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Mariusz Marszał** zastępca dyrektora Biura ds. Legislacyjnych Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Tobiasz Adamczewski** wiceprezes zarządu Forum Energii, **Maciej Drozd** dyrektor ds. regulacji Polskiej Izby Magazynowania Energii i Elektromobilności, **Janusz Gajowiecki** prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej wraz ze współpracownikami, **Joanna Jakubicka** starszy menadżer w Environmental & Biodiversity, **Michał Hetmański** prezes Fundacji Instrat, **Przemysław Hofman** przedstawiciel CEC Group sp. z o.o., **Sebastian Kowalczyk** prezes Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Infrastruktury Krytycznej wraz ze współpracownikami, **Ewa Krasuska** dyrektor generalna Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej wraz ze współpracownikami, **Sebastian Kwapiński** prezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej, **Julia Kwaśniewska** ekspertka ds. energii, klimatu i środowiska Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, **Dawid Litwin** przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, **Mirosław Motyka** prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej wraz ze współpracownikami, **Michał Prażyński** prezes zarządu Horizons sp. z o.o. oraz **Wiktoria Kuklińska** studentka Politechniki Warszawskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamila Pawluczuk** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Jest godzina 9.00, rozpoczynamy obrady podkomisji. Goście będą jeszcze do nas docierać. Z tego co wiem, pani minister Urszula Zielińska przybędzie z piętnastominutowym poślizgiem. Ponieważ na dzisiejsze posiedzenie mamy przeznaczone zaledwie półtorej godziny, chciałbym żebyśmy w tym czasie naprawdę efektywnie porozmawiali na temat odblokowania potencjału energetyki wiatrowej w Polsce.

Witam naszych gości: pana Grzegorza Onichimowskiego, prezesa zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA; witam gen. bryg. pilota Krzysztofa Stobieckiego, radcę ministra-pełnomocnika MON ds. lotnictwa; witam pana Konrada Purchałę, wiceprezesa PSE SA; panią Aleksandrę Redzisz, dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych w Ministerstwie Energii; panią Aleksander Świdorską, dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu w Ministerstwie Energii; pana Marka Duka, dyrektora ds. rozwoju systemów PSE SA; gen. bryg. Jacka Sankowskiego,

dyrektora Departamentu Infrastruktury MON; płk pilota Leszka Błacha, szefa Władzy Lotnictwa Wojskowego; płk Marcina Żebrowskiego, naczelnika Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego w Departamencie Infrastruktury MON; pana Piotra Otawskiego, generalnego dyrektora ochrony środowiska; pana Janusza Gajowieckiego, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej; pana Piotra Czopka, wiceprezesa tegoż stowarzyszenia; pana Michała Hetmańskiego, prezesa Fundacji Instrat; pana Tobiasza Adamczewskiego, wiceprezesa Forum Energii; pana Michała Prażyńskiego, prezesa zarządu Horizons sp. z o.o.; pana Mirosława Motykę, prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej; pana Sebastiana Kowalczyka, prezesa Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Infrastruktury Krytycznej; pana Sebastiana Kwapińskiego, prezesa Stowarzyszenia Energii Odnawialnej; pana Macieja Mroza, prezesa Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, jednocześnie wiceprezesa TAURON Dystrybucja; pana Roberta Stelmaszczyka, wiceprezesa PTPiREE i jednocześnie prezesa zarządu Stoen Operator; panią Ewę Krasuską, dyrektora generalną PIGEOR; panią Dorotę Toryfter-Szumańską, zastępcę dyrektora Departamentu Ocen Oddziaływania na Środowisko; pana Macieja Bartoszewicza, zastępcę dyrektora Departamentu Rynku Energii Elektrycznej i Ciepła URE.

Lista gości jest naprawdę obszerna. Pewnie powitanie wszystkich państwa zajmie jeszcze kilka minut. Nie wiem tylko, czy wszyscy, których mam na liście gości, są faktycznie obecni.

Witam pana Mariusza Marszał, zastępcę dyrektora Biura ds. Legislacji Związku Gmin Wiejskich RP – pan akurat jest obecny, witam serdecznie. Witam także panią Annę Latuszek, zastępcę dyrektora departamentu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; pana Michała Łęckiego, zastępcę dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w MKiŚ; pana Dawida Litwina, przewodniczącego zarządu Stowarzyszenia Gmin Przyjaznych Energii Odnawialnej, wójta gminy Potęgowo; pana Pawła Leszczyńskiego, specjalistę ds. relacji z mediami i public affairs w Polskich Sieciach Elektroenergetycznych; pana Pawła Dębowskiego, naczelnika Wydziału Prawno-Systemowego w Departamencie Ocen Oddziaływania na Środowisko; pana Michała Kwasiborskiego, eksperta w Departamencie Analiz Strategicznych Ministerstwa Energii; pana Sławomira Kaczorka, głównego specjalistę w Departamencie Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Energii; pana Antoniego Bugaję z tego samego departamentu; pana Bartłomieja Marchutę, członka-założyciela i jednocześnie eksperta Instytut Bezpieczeństwa i Rozwoju Infrastruktury Krytycznej; pana Piotra Ciepiałę, eksperta w Stowarzyszeniu Energii Odnawialnej; pana Pawła Pikusa z Hutniczej Izby Przemysłowo-handlowej oraz pana Krzysztofa Mecha z tej samej izby; pana Piotra Maciołka, przedstawiciela zarządu i członka PIGEOR; panią Julię Kwaśniewską, ekspertkę ds. energii, klimatu i środowiska w Polskiej Radzie Organizacji Młodzieżowych; panią Jagodę Kmitę z tej samej rady; pana Marcina Pakułę, eksperta ornitologa; pana Włodzimierza Ehrenhalta, eksperta Związku Przedsiębiorców i Pracodawców; pana Macieja Drożdża, dyrektora ds. public affairs PIME; pana Grzegorza Stecia, zastępcę dyrektora Wydziału Prawno-Legislacyjnego w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców; pana Marka Buriaka z tej samej instytucji; pana Radosława Walaszczyka, dyrektora Departamentu Źródeł Odnawialnych URE; pana Jakuba Wyszomirskiego, eksperta ds. zagospodarowania przestrzennego; pana Dariusza Harbuza, przedstawiciela Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej; panią Wiktorię Kuklińską, studentka Politechniki Warszawskiej; panią Joannę Jakubicką, starszego menedżera w Environmental & Biodiversity; pana Bogdana Boguckiego, kierownika Wydziału Teledetekcji Naziemnej w INGW; panią Anetę Kozioł, również z IMGW oraz pana Przemysława Hofmana, przedstawiciela CEC Group.

Proszę państwa, zdaje się, że nie wszyscy goście, których mam na liście, zdążyli już dotrzeć, może jeszcze się pojawiają, ale jak powiedziałem, na obrady mamy przeznaczone tylko półtorej godziny, a temat jest naprawdę bardzo ważny. To półtorej godziny wzięło się stąd, że od godz. 10.30 będziemy dziś w środowisku koalicji pracować nad ustawą, która poniekąd wiąże się z tematem posiedzenia, ponieważ dotyczy m.in. kwestii przesyłu, przyłączy oraz także energetyki wiatrowej.

A zatem, nie przedłużając już niepotrzebnie, przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Swoje stanowisko przesyła nam: Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Energii oraz Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Wiem, że mamy również przygotowaną prezentację przez Polski Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej. Jeśli państwo pozwolicie, to chciałbym zaproponować, żebyśmy najpierw obejrzyli prezentację PSEW, zobaczymy jak stowarzyszenie widzi niektóre problemy, a później do tych kwestii odniosą się przedstawiciele poszczególnych resortów.

Czy możemy tak się umówić, panowie posłowie? Jeśli tak, to bardzo proszę prezesa Janusza Gajowieckiego o przedstawienie prezentacji.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Janusz Gajowiecki:

Panie przewodniczący, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość wystąpienia przed państwem oraz za to, że przedstawiciele administracji rządowej odniosą się później do naszej prezentacji. Nie ukrywam, że świadomie będziemy niewiele mówić na temat sieci, bo dzisiaj to nie sieć jest naszym głównym problemem w rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie w Polsce. Plany, które w ostatnich dniach przedstawiają Polskie Sieci Elektroenergetyczne, wskazują na wręcz bardzo dobrą współpracę na poziomie operator sieci – energetyka wiatrowa.

Przechodzę do meritum. Proszę państwa, dlaczego dzisiaj energetyka wiatrowa na lądzie jest tak ważna z punktu widzenia dalszego rozwoju Polski, czyli kraju, który chce utrzymać się w ścisłej czołówce państw Unii pod względem tempa rozwoju, który ciężko pracował, żeby znaleźć się w obecnym miejscu? Odpowiedź jest prosta – ponieważ Polska potrzebuje taniej energii elektrycznej, powszechnie dostępnej, a przede wszystkim powszechnie dostępnej na potrzeby przemysłu, który z różnych względów chce i musi wykorzystywać zeroemisyjne źródła energii.

Proszę państwa, Polska stała się hubem Europy Środkowo-Wschodniej, ale bez dalszego rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie nie uda nam się utrzymać naszej obecnej pozycji. Tak się składa, że ja reprezentuję również sektor morskiej energetyki wiatrowej, natomiast teraz odnoszę się tylko do energetyki wiatrowej na lądzie. Zwracam państwu uwagę, że nasz przemysł stoi na dwóch nogach i jeśli jedna z nich przestanie działać, to również druga noga – mam tu na myśli całe zaplecze logistyczno-produkcyjne – również przestanie działać. W ostatnim czasie polskim przedsiębiorcom udało się zająć silną pozycję w europejskim łańcuchu dostaw i powinno nam bardzo zależeć na jej utrzymaniu.

Jak my dziś wyglądamy jako kraj na tle innych państw Unii pod względem rozwoju lądowej energetyki wiatrowej? Warto zobaczyć, jak prezentujemy się w porównaniu z najsilniejszymi gospodarczo krajami Unii. Cele mamy oczywiście ambitne i chcielibyśmy przesunąć się z dotychczasowego 6. miejsca na wyższą pozycję, wyprzedzając Hiszpanię czy Wielką Brytanię, które są przed nami. Wyraźnie jednak widać, szanowni państwo, że bez rozwoju energetyki wiatrowej nie będziemy w stanie tego zrobić. Niemcy to dzisiaj ponad 60 GW zainstalowanej mocy, Francja ponad 20 GW, a Polska tylko 11 GW. Jeżeli to się nie zmieni, to niestety nie przejdziemy do kolejnego etapu rozwoju gospodarczego. Na wykresie widać, że przyrosty mocy w Polsce od 2005 r. są zdecydowanie za wolne.

Warto zauważyć, że niektóre rozwiązania zastosowane w krajach Unii mogą być zaadaptowane do polskich warunków i wprowadzone w Polsce. Mam tu na myśli rozwiązania najlepsze i sprawdzone. Na przykład Niemcy, kraj przodujący pod względem rozwoju lądowej energetyki wiatrowej, wyznaczyły 2% całej swojej powierzchni na realizację inwestycji w energetykę wiatrową w poszczególnych landach. Przede wszystkim należy jednak dążyć do maksymalnego uproszczenia procedur inwestycyjnych.

Przykładem reformy sieciowej z kolei może być Wielka Brytania, która wcześniej borykała się z olbrzymimi problemami związanymi z wydawaniem warunków przyłączenia i z tzw. projektami zombie. Po latach to wszystko zostało w Wielkiej Brytanii odblokowane i zaczęto tymi sprawami po prostu odpowiednio zarządzać, a na zasadzie less & learn może być wykorzystane przez inne kraje Unii Europejskiej. Chodzi tu o projekty lądowej energetyki wiatrowej powyżej 100 MW, które są traktowane jako nadrzędne i państwo zapewnia im duże ułatwienia w procesie realizacji.

We Francji z kolei bardzo dobrze funkcjonują strefy przyspieszonego rozwoju. To jest jedyny kraj, gdzie te kwestie zostały niejako zrzucone na poziom lokalny, czyli w zakres kompetencji wójtów i burmistrzów, którzy naprawdę i najlepiej wiedzą, co może się na terenie ich gminy zdarzyć. Inaczej mówiąc, zrezygnowano ze sterowania centralnego, o co nam zresztą zawsze chodziło w przypadku energetyki rozproszonej, i przekazano część władztwa w ręce władz lokalnych. Niby w naszej ustawie to jest tak właśnie zapisane, ale niestety nie do końca to tak funkcjonuje. We Francji to natomiast zadziałało i widzimy, że nowych projektów na lądzie przybywa.

Przykład niemiecki jest niesamowity sam w sobie. Od wybuchu wojny w Ukrainie nasi sąsiedzi wzięli się bardzo mocno za rozwój lądowej energetyki wiatrowej i dzisiaj wydają rocznie zezwolenia na budowę ok. 14–15 GW, co jest bezprecedensową rzeczą na tle innych krajów europejskich. Nasi sąsiedzi nie zamierzają na tym bynajmniej poprzestać. Z roku na rok ich cele stają się coraz bardziej ambitne. Jeśli porównamy je z przedstawionym w grudniu projektem Krajowego Planu

na rzecz Energii i Klimatu, to naprawdę wypadniemy w tym porównaniu bardzo błado. Jeśli chodzi o lądową energetykę wiatrową, to Niemcy rocznie mają zamiar stawiać więcej wiatraków, niż my planujemy postawić łącznie do 2040 r. Mam nadzieję, że KPEiK zostanie w tym zakresie jeszcze zrewidowany.

Prezentowany slajd pokazuje bariery, na które trafiamy dzisiaj w związku z poszukiwaniem lokalizacji farm wiatrowych. Moja prezentacja skupi się na tych dwóch głównych obszarach, czyli właśnie na kwestii lokalizacji oraz na przewlekłych procedurach, z którymi mamy do czynienia jako branża. Jeżeli dzisiaj planujemy inwestycję w farmy wiatrowe, to musimy uwzględnić te wszystkie problemy, które macie państwo pokazane na slajdzie. Nie będę teraz tego omawiać, ale musimy pamiętać, że zasady regulujące lokowanie inwestycji w określonej odległości sprawiają, iż jedynie niecały procent powierzchni naszego kraju może zostać wykorzystany na realizację inwestycji w farmy wiatrowe. Chociaż to też jest powiedziane zbyt optymistycznie, ponieważ na tych terenach nie mamy zmapowanej infrastruktury sieciowej. Na tę mapkę nie została jeszcze naniesiona, niestety, siatka GPZ-tów i ich możliwości przyłączeniowych w najbliższym, jak również nie uwzględnia ona nastrojów społecznych wśród lokalnych mieszkańców, a to są dwa bardzo istotne elementy dla procesu inwestycyjnego, które mogą spowodować, że nawet ten niecały procent powierzchni kraju będzie mógł być wykorzystany przez inwestorów.

Jak zatem państwo widzą, sytuacja jest naprawdę poważna.

W dalszej części prezentacji, i mam nadzieję, że także w późniejszej dyskusji, chciałbym, żebyśmy się skupili na dwóch głównych problemach lokalizacyjnych. Bardzo się cieszę, że obecni są dzisiaj także przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, ponieważ jeden z naszych głównych problemów to kwestie środowiskowe. Nasi sąsiedzi Niemcy, ale także Francuzi podchodzą bardziej elastycznie do stref ochrony środowiska. Dla branży energetyki wiatrowej bioróżnorodność jest oczywiście ważna, zawsze ją podkreślamy, ale wszystko należy odpowiednio wyważyć.

Biorąc pod uwagę znaczenie energetyki wiatrowej dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i rozwoju gospodarczego naszego kraju, rząd i parlament powinny określić zasady współpracy inwestorów i instytucji związanych z ochroną środowiska. Obecne bufor, które są wskazane również w przyszłych wytycznych, z którymi mieliśmy okazję się zapoznać, powodują, że praktycznie nie ma możliwości lokalizacji energetyki wiatrowej na ponad 40% powierzchni naszego kraju. To jest po prostu gigantyczna strata istniejącego potencjału, który moglibyśmy wykorzystać do realizacji projektów z zakresu energetyki wiatrowej.

Drugi problem, który chcielibyśmy z państwem również przedyskutować i spróbować wspólnie znaleźć jakieś rozwiązania, to są kwestie związane z potencjałem wiatrowym utraconym ze względu na wojskowe strefy lotnicze. To jest bardzo poważny problem. Prowadzimy na ten temat dialog z MON-em, zresztą bardzo dobry, rozmawiamy o możliwościach udostępnienia tych stref, ale dzisiaj wszystkie projekty planów zagospodarowania, które chcemy realizować, na 60% powierzchni naszego kraju dostają brak uzgodnienia. To jest oczywiście wynik sytuacji, w jakiej znalazł się nasz kraj. Trudno z tym dyskutować, więc tym bardziej cieszę się, że panowie generałowie będą mogli odnieść się dziś do tego zagadnienia. Naszym zdaniem bezpieczeństwo energetyczne, równie ważne jak nasze bezpieczeństwo fizyczne, jest realnie zagrożone z powodu braku możliwości realizacji nowych inwestycji.

Teraz chciałbym krótko odnieść się do kwestii realizacji inwestycji, ponieważ dużo słyszy się o różnych terminach realizacji inwestycji w farmy wiatrowe. Proszę państwa, naszym zdaniem to jest druga najpoważniejsza bariera rozwojowa obok problemów związanych z lokalizacją. Jeśli weźmie się pod uwagę procedury planistyczne trwające 3 lata lub dłużej, kwestie środowiskowe – 2 lata lub dłużej, oraz później pozwolenie na budowę, otrzymanie warunków i realizację umowy przyłączeniowej, to się okazuje, że realizacja projektu lądowych farm wiatrowych trwa w naszym kraju nawet 10 lat. Jeżeli komuś uda się taki projekt zrealizować w 7 lat, to jest już naprawdę bardzo dobry wynik. Należy też pamiętać, że wspomniany okres 10 lat może się jeszcze wydłużyć ze względu na różnego rodzaju protesty, zaskarżenia decyzji itd. Problem przewlekłości inwestycji wymaga zdecydowanego rozwiązania, tym bardziej że dyrektywy europejskie są bardzo konkretne – czas trwania takich inwestycji musi być skrócony.

Obecnie obserwujemy bardzo dobry ruch w zakresie kwestii sieciowych. Zmiany w ustawie Prawo energetyczne, nad którymi trwają prace legislacyjne, zmierzają w kierunku znaczącego skrócenia niektórych procedur i to jest bardzo dobry ruch, ponieważ skróci to terminy na ostatnim

etapie realizacji projektu. Nowelizowane przepisy, które skracają terminy i nakładają na wszystkich określoną dyscyplinę, oceniamy bardzo pozytywnie. To jest krok w dobrym kierunku.

Proszę państwa, tytułem podsumowania można jeszcze raz powiedzieć, że dwie zasadnicze bariery w rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie to dzisiaj: bardzo ograniczone tereny inwestycyjne – poniżej 1% powierzchni kraju oraz bardzo długie terminy realizacji inwestycji. Nie wiem, czy wszyscy państwo widzicie czarne kropki na pokazywanym w tej chwili slajdzie, prawdopodobnie ich wyraźnie nie widać, ale to są właśnie te miejsca, gdzie możemy dzisiaj lokalizować nasze inwestycje w energetykę wiatrową na lądzie. Tylko tyle terenów zostaje po uwzględnieniu wszystkich aktualnych barier, a przypominam, że energia z wiatru jest najtańszą w naszej strefie geograficznej.

Jakby tego wszystkiego było mało, proszę państwa, to mamy jeszcze do czynienia z bardzo silną dezinformacją. W ostatnim okresie ukazało się ponad 70 tys. publikacji na temat energetyki, w których autorzy uderzają bezpośrednio w energetykę wiatrową. Putin nie jest głupi i Rosja wie, jaki potencjał ma energetyka wiatrowa na lądzie. Ona może zasilac nas, naszych sąsiadów, w tym kraje bałtyckie. Dzięki energetyce wiatrowej możemy stać się dużym hubem produkcyjnym i dlatego wspomniana dezinformacja jest w dużej mierze skierowana przeciwko nam. Wszystko zostało bardzo dobrze policzone przez odpowiednie instytucje i z całą odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że każdy Polak przynajmniej 40 razy w ostatnim czasie spotkał się z dezinformacją na temat energetyki wiatrowej.

I jeszcze krótko na temat działań, które proponujemy i które chcielibyśmy przedyskutować z państwem jako przedstawicielami rządu i Sejmu. Widzimy oczywiście konieczność współpracy przy wdrażaniu w pełni dyrektywy RED III i skróceniu permitting'u, ale przede wszystkim zależy nam na uelastycznieniu istniejących regulacji, a więc wprowadzaniu dodatkowych zmian regulacyjnych. Pozytywnie oceniamy praktycznie wszystkie zmiany, których wprowadzenie koordynuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska w kontekście tzw. ustawy wiatrakowej, która miałaby skrócić permitting, umożliwić równoległe prowadzenie procedury planistycznej i środowiskowej oraz wprowadzić odpowiednie instrumenty partycypacji społecznej, żeby zachęcać lokalne społeczności do popierania rozwoju energetyki wiatrowej i walki z dezinformacją. Kluczowe znaczenie będą jednak miały tzw. dobre praktyki, sposób podejścia do problemu ze strony administracji publicznej i jasny sygnał od premiera, że po prostu realizujemy te inwestycje. Na ten moment tego nam najbardziej brakuje. Inwestycja naprawdę da się realizować na podstawie obecnych ustaw i rozporządzeń, bazując nawet na tych 700 m, które znajdują się w ustawie. Premier zapowiedział, po wecie wobec ustawy wiatrakowej, że znajdziemy sposób i damy radę, ale niestety wciąż tego sposobu jeszcze nie ma. Dlatego czas najwyższy przystąpić do pracy, bo efekt może być wspaniały.

Zawsze powtarzam, że rozwój energetyki wiatrowej oznacza dobrobyt dla naszego kraju. Nie oszuka się bowiem ani matematyki, ani ekonomii. Energetyka wiatrowa pozwoli nam zarobić miliardy. Okazuje się, że w przypadku rozwoju energetyki wiatrowej nawet o 60% może wzrosnąć dotychczasowy local content. W Polsce mamy już zorganizowany komponent produkcyjny, więc tym bardziej zależy nam na zwiększeniu skali.

Kolejna rzecz to spadek cen energii nawet o 20% oraz powstanie pełnowartościowych i dobrze płatnych miejsc pracy. Szacujemy, że w przypadku lądowej energetyki wiatrowej, bezpośrednio i pośrednio, będzie to ok. 100 tys. miejsc pracy przy realizacji ambitnego scenariusza założonego w KPEiK-u w lipcu zeszłego roku.

Skoro już wywołałem KPEiK, to kilka słów na jego temat, krótko i konkretnie. Pan minister Motyka, jak państwo mogliście zaobserwować, wskazywał na scenariusz mało ambitny jako główny w przypadku rozwoju energetyki wiatrowej. Mam nadzieję, że to zostanie zmienione, zwłaszcza po tym, jak Polskie Sieci Elektroenergetyczne pokazały plan rozwoju sieci przesyłowej. Planowany miks oraz wyliczenia pokazujące zapotrzebowania na energię elektryczną nie zostawiają chyba wątpliwości, że konieczne jest wdrożenie ambitnego scenariusza rozwoju lądowej energetyki wiatrowej.

To wszystko z mojej strony, bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Poproszę teraz o zajęcie stanowiska wobec tej prezentacji przez przedstawicieli poszczególnych resortów. Od razu zaznaczam, że chcę, żebyśmy rozmawiali o tym, co jest w materiałach, które państwo przygotowaliście na nasze posiedzenie. Nie chcę rozmawiać o historii, tylko życzyłbym sobie, żebyśmy rozmawiali o przyszłości.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Z punktu widzenia przyszłości, jak rozumiem, najważniejszą część państwa materiału stanowi informacja dotycząca projektu UD332, który zmierza m.in. w kierunku zniesienia barier dotyczących permitting'u itd. Proszę o wypowiedź w takiej konwencji, pani minister, ale zanim oddam pani głos, wcześniej jeszcze pan poseł Gadowski. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę państwa, myślałem, że traktujemy się poważnie i takie instytucje jak Ministerstwo Klimatu i Środowiska czy Ministerstwo Energii przygotowują materiały na posiedzenie sejmowej podkomisji na jakimś poziomie. Przypominam, że jesteśmy na posiedzeniu podkomisji Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, a więc posłowie naprawdę znają elementarz i wiedzą, o co chodzi z energetyką wiatrową. Państwo natomiast dostarczacie nam materiały, sądząc po niektórych treściach, przepraszam bardzo, jak bylibyśmy dziećmi w przedszkolu.

Proszę państwa, my się domagamy, żebyście nam państwo odpowiedzieli na pytanie, co w tym zakresie zrobiliście przez dwa lata? Rozumiemy oczywiście te wszystkie rzeczy, które były. Wiemy, jakie były problemy, jakie były zapowiedzi premiera i jakie były zapowiedzi poszczególnych ministrów, natomiast dzisiaj cały czas słyszymy jakieś dziwne opowieści – nawet nie chcę określać skąd wzięte.

Proszę, przeczytajcie sobie państwo te materiały, które od was otrzymaliśmy. Czy tak ma wyglądać materiał skierowany do wąskiej grupy posłów z Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych? Nie mówimy przecież o jakimś pospolitym ruszeniu, do którego kieruje się jakąś informacją, która ma coś ogólnie promować. My chcemy rozmawiać o konkretnych rzeczach i bardzo proszę, żebyśmy wszyscy tej zasady przestrzegali w trakcie dyskusji. Nie chodzi nam o informację, co było w KPEiK czy co wy z tym planujecie zrobić. Nam chodzi o konkret, o to co faktycznie zostało położone na stole – kiedy zostaną podjęte konkretne działania? O tym chcemy dziś rozmawiać. Oczywiście, jeśli są jakieś trudności, to należy je wyartykułować, bo m.in. po to się tutaj zebraliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pełna zgoda, panie pośle. Bardzo proszę, pani minister Urszula Zielińska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Aktywów Państwowych Urszula Zielińska:

Bardzo dziękuję za ten wstęp, panie przewodniczący.

W swoim wystąpieniu skupię się na dwóch projektach, które są przygotowywane w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, a następnie poproszę pana ministra Piotra Otawskiego o krótkie podsumowanie statusu prac nad wytycznymi, które – wiem to – budzą nerwowość branży, dlatego chcielibyśmy państwa nieco uspokoić.

Proszę państwa, resort klimatu i środowiska pracuje obecnie nad dwoma projektami ustaw: UD332 i UC118. Projekt UD332 m.in. skraca permitting w odniesieniu do wiatraków, ale także wdraża fundusz solidarnościowy, który został wprowadzony prze Sejm i Senat do poprzedniej wersji projektu ustawy i spotkał się z pozytywnym odbiorem właściwie wszystkich zainteresowanych, zarówno branży, jak i samorządów. Na uregulowaniu tych kwestii skupiamy się na razie, jeżeli chodzi o projekt UD332 – równoległa procedura, jeśli chodzi o uzyskania pozwolenia środowiskowego i planowanie inwestycji. Uważamy, w rozmowach z branżą otrzymujemy zresztą taką informację zwrotną, że to powinno nam pozwolić skrócić permitting, czas trwania inwestycji o ok. 2 lata. Jednocześnie powinien się także poprawić poziom społecznej akceptacji dla planowanych inwestycji dzięki zrozumieniu zasady funkcjonowania funduszu solidarnościowego. Mieszkańcy, których domy znajdują się w promieniu 1 km od turbiny będą mogli otrzymać do 20 tys. zł na gospodarstwo domowe. Ostateczna kwota zależy będzie od wielkości instalacji.

Tak przedstawiają się dwie główne planowane zmiany. To jest to, co robimy i to są te wyzwania, które stoją przed nami. Państwo doskonale wiecie, że poprzednia wersja tej ustawy została zawetowana przez prezydenta, ale my oczywiście nie płaczemy nad rozlanym mlekiem, tylko szukamy optymalnej ścieżki, która pozwoli nam tak przygotować nowy projekt, żeby on się jednak spotkał z akceptacją ze strony prezydenta.

Zarówno w projekcie UD332, jak i w kolejnym – UC118, który ma do końca wdrożyć dyrektywę RED III, staramy się szerzej spojrzeć na regulowane zagadnienia. Poprosimy państwa jeszcze o chwilę cierpliwości w kwestii zawartości jednego i drugiego projektu, ale już teraz mogę

powiedzieć, że postaramy się spojrzeć bardziej radykalnie na permitting całościowo-ozowy, że tak to ujmę, oraz chcielibyśmy trochę zneutralizować technologicznie równoległą realizację procesu planistycznego i procesu środowiskowego i tym sposobem, być może, umożliwić większą liczbę inwestycji. Jednocześnie pragnę uspokoić wszystkich, którzy się martwią, że kiedyś będziemy mieć za dużo wiatraków. Proszę państwa, taka sytuacja nam nie grozi. Na razie mamy, jak państwo doskonale wiecie, 10,5 GW mocy z wiatru na lądzie, a więc z tej absolutnie najtańszej technologii, która wytwarza najtańszą energię.

Wiemy oczywiście, że w terenie odbywają się spotkania, na których nakręca się lokalną społeczność przeciw wiatrakom, ale to wszystko odbywa się na podstawie fake news'ów i jest dezinformacją. Jesteśmy tego świadomi i dlatego chcemy szerzej podejść do zagadnienia skrócenia permitingu dla OZE w ogóle, na tej samej zasadzie, jak projektowaliśmy to początkowo w UD332 tylko dla energetyki wiatrowej na lądzie. Priorytetem dla ministerstwa na najbliższe 2 lata są odnawialne źródła energii i edukacja oraz odpowiednia komunikacja w terenie.

Przy tej okazji spoglądamy też z zainteresowaniem na Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, z którym chcielibyśmy współpracować w walce z dezinformacją, która w tej chwili wciąż dociera do ludzi. Zrobimy wszystko, żeby nie straszono obywateli takimi bzdurami, że jak w pobliżu stanie wiatrak, to pranie im się nie dopierze, bo prąd w gniazdku będzie miał z OZE itd.

Chcę także poinformować, że ustaliliśmy z ministrem infrastruktury i z ministrem obrony narodowej, że nie będą już się pojawiały uwagi, które artykułowano przy okazji rozpatrywania poprzedniej wersji projektu ozowego w kwestii ograniczania odległości od zabudowań, w jakiej turbina zostanie postawiona. Zgodziliśmy się, że musimy szukać dodatkowej powierzchni, ale bez skracania minimalnej odległości 500–700 m. Poprawy sytuacji musimy szukać w skracaniu procedur administracyjnych, bez nakładania na siebie nowych ograniczeń odnośnie do dróg czy stref niskich lotów. Ograniczenia oczywiście pozostaną tam, gdzie są niezbędne, ale każda sytuacja zostanie przeanalizowana, *case by case*. Współpracujemy w tym zakresie z ministrem obrony narodowej. Zależy nam, aby nie stosować w tym przypadku żadnych rozwiązań blankietowych.

Jeszcze raz podkreślam, że priorytetem dla nas jest skuteczność i dowiezienie projektu ustawy do końca w takim stanie, że nie zostanie ona zawetowana. Nie chcemy po prostu tracić czasu, bo każdy stracony miesiąc to kolejne niezrealizowane projekty, których realizacji bezdyskusyjnie potrzebujemy, co państwo pokazaliście w swojej prezentacji. Polska potrzebuje nowych mocy, żeby obniżyć ceny energii w przemyśle i dla gospodarstw domowych. Mam także nadzieję, że finalna wersja KPEiK-u będzie dobrym sygnałem dla rynku i stanie się impulsem dla branży i do dalszego rozwoju.

To tyle tytułem wstępu, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani minister, została nam jeszcze tylko godzina, więc bardzo proszę o zachowanie pewnej dyscypliny czasowej.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę jeszcze tylko o odpowiedź na pytanie, dlaczego ustawa, a nie rozporządzenia? To może nam wydłużyć cały proces, a przecież słyszymy, że rozporządzeniami można by tę sprawę załatwić, i zresztą taka była deklaracja polityczna.

I druga rzecz – jeśli już ustawy, to proszę powiedzieć, kiedy one będą gotowe? My sobie możemy dyskutować na ten temat jeszcze przez rok.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o rozporządzenie w zakresie repowering'u i przy okazji również o wytyczne dotyczące ochrony ptaków, to chciałabym w tych sprawach przekazać głos panu ministrowi Piotrowi Otawskiemu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Bardzo proszę, żebyśmy mówili o konkretnych datach, bo na razie to sobie tylko tak rozmawiamy. Domyślam się, że te daty nie mogą być jeszcze bardzo precyzyjne, ale na pewno można wskazać przynajmniej kwartał.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ten projekt jest już gotowy i czeka na wejście na Stały Komitet Rady Ministrów. Projekt został w pełni uzgodniony i po prostu czeka w kolejce projektów do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów. Ponieważ wszystko zostało uzgodnione, to nie mamy żadnych obaw o losy tego projektu podczas obrad SKRM. Jedyna rzecz, której się obawiamy, to że po przejściu SKRM i procedury parlamentarnej projekt może zostać ponownie zawetowany przez prezydenta i wtedy wrócimy do punktu zero. Dlatego chcemy wyczuć odpowiedni moment, jeszcze raz rozważyć wszystkie proponowane rozwiązania, żeby ustawa faktycznie weszła w życie i przyniosła oczekiwane skutki.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dlatego mówmy także o rozporządzeniach. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie posłowie, szanowni państwo, zanim przejdę do wytycznych, to najpierw powiem dwa słowa na temat tego, co Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zrobiła w minionym czasie. Sądzę, że PSEW posiada na ten temat wiedzę, ale akurat pewnych rzeczy nie podkreśla.

Proszę państwa, przepisy dotyczące równoległego procedowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zostały przygotowane w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i pierwotnie znalazły się w zmianie ustawy, która została zawetowana i znajdują się także w kolejnych rozwiązaniach dotyczących zmiany ustawy wiatrakowej.

GDOŚ przygotowała również projekt rozporządzenia umożliwiającego prowadzenie repowering'u, konkretnie chodziło o warunki poprowadzenia repowering'u bez decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Zakończyły się konsultacje społeczne i uzgodnienia międzyresortowe w sprawie tego dokumentu i jutro zostanie on przekazany do Ministerstwa Klimatu i Środowiska w celu przedłożenia do procedowania na Stałym Komitecie Rady Ministrów. Dodatkowo został przygotowany projekt ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku, który wdraża system elektronicznego procedowania nad decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach, co jest również wymogiem dyrektywy RED III. Zakończyły się już konsultacje społecznej i uzgodnienia międzyresortowe w sprawie tego projektu i w zasadzie czekamy jeszcze tylko na ostatnie opinie, chociaż termin ich składania już minął. Ostatnie opinie mają wpłynąć w tym tygodniu. Zakładamy, że projekt trafi do Sejmu do końca pierwszego półrocza tego roku.

Czwarta sprawa, która jest realizowana przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska we współpracy z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, to przygotowanie map wrażliwości przyrodniczej, które są podstawą wyznaczenia OPRO. Zgodnie z ustawą mapy wrażliwości przyrodniczej powinny być przygotowane przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska do końca lutego i w takim terminie zostaną przygotowane.

Chcę także podkreślić, że ustawa przewidywała, że od listopada 2025 r. powinny być etaty dla regionalnych dyrekcji ochrony środowiska przeznaczone m.in. na ten cel, ale do tej pory nie udało się jednak uzyskać regionalnym dyrekcjom odpowiedniego wsparcia osobowego w tym zakresie, mimo że ta kwestia jest regulowana przez zapis ustawowy.

Zanim przejdę do kwestii wytycznych, które pojawiły się we wcześniejszej dyskusji, chciałbym zaapelować, że skoro już się skarżymy na przeinaczanie faktów, to sami posługujemy się wiarygodnymi informacjami. Pojawiła się bowiem tutaj informacja o 43% powierzchni, które jakoby w wyniku wytycznych zostały wyłączone z możliwości realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych. Proszę państwa – najpierw fakty. We wspomnianych 43% policzone jest także 30% lasów, na terenie których w Polsce na mocy ustawy o lasach nie da się realizować przedsięwzięć w rodzaju energetyki wiatrowej. Podana informacja była oczywiście prawdziwa, ale twierdzenie, że taka sytuacja wynika z wytycznych, wydaje się jednak pewną manipulacją.

Druga sprawa. Tych wytycznych jeszcze w ogóle nie ma. Nie ma nawet projektu wytycznych zatwierdzonego czy uzgodnionego przez generalnego dyrektora ochrony środowiska. Pracujemy natomiast nad tą kwestią i owszem, został przedłożony i poddany konsultacjom społecznym

projekt przedłożony przez wykonawcę. Konsultacje miały miejsce w październiku 2025 r., trwały długo, bo ponad miesiąc, i faktycznie napłynęło sporo uwag. Przez długi czas je analizowaliśmy, po czym daliśmy szansę wykonawcy na odniesienie się do uwag zgłoszonych w trakcie konsultacji. Na bazie tych uwag prowadzimy teraz dialog ze stroną społeczną i z przedsiębiorcami. Pierwsze spotkanie konsultacyjne odbyło się 12 stycznia, drugie jest zaplanowane na jutro. Oceniam tę sytuację jako szukanie rozwiązań poprzez dialog. Zresztą taki jest cel wytycznych. Mają one dać wskazówki zarówno inwestorom, jak i organom, aby postępowania w sprawie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach były prostsze do przeprowadzenia i łatwiejsze do przygotowania z punktu widzenia inwestorów, ponieważ będą mogli się oprzeć na precyzyjnych wskazówkach odnośnie do sposobu przygotowania dokumentacji. Wytyczne głównie skupiają się na monitoringu przedrealizacyjnym, czyli w jaki sposób go prowadzić, oraz na monitoringu porealizacyjnym, czyli w jaki sposób monitorować skutki realizacji przedsięwzięcia w środowisku. Zakładamy, że projekt uda się sfinalizować najpóźniej do końca pierwszego półrocza tego roku, choć osobiście liczę, że wcześniej – być może uda się do zrobić do końca kwietnia. Natomiast na razie jest to jeszcze ciągle otwarta i żywa materia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Poproszę teraz o stanowisko przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej, a później rzecz całą podsumują minister energii i pan prezes Onichimowski z PSE.

Radca ministra-pełnomocnik Ministerstwa Obrony Narodowej ds. lotnictwa gen. bryg. pilot Krzysztof Stobiecki:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, chciałbym się odnieść, zgodnie z poleceniem, do slajdu, który mówił o tym, że jakoby wojsko zajmuje dużo przestrzeni powietrznej i jest to przeszkodą dla budowy farm wiatrowych. W pewnym sensie jest to prawda, bo chodzi m.in. o wspomniane przy tej okazji CTR-y. Niewtajemniczonym wyjaśniam, że to są strefy nadlotniskowe. W związku z tym raczej trudno będzie nam ustąpić, ponieważ w tych strefach odbywają się operacje startów i lądowań zarówno według przepisów VFR, jak i IFR, i ta przestrzeń jest nam potrzebna do wykonywania tych operacji.

Jeśli jednak chodzi o strefy tymczasowe, takie TSA, MRT czy jakieś inne, które są wydzielane czasowo, to one w większości przypadków od początku istnienia były wyznaczane od ground'u, czyli od zera, co faktycznie uniemożliwiało rozwój jakiegokolwiek zabudowy, a szczególnie wspomnianej zabudowy wiatrakowej. Jednak my analizujemy, ile z tych stref faktycznie jest nam potrzebnych od zera, od ground'u, i w tej chwili to nie wygląda tak, że każdą z tych stref trzeba wydzielać. W tym miejscu poczynię rozróżnienie pomiędzy strefą możliwą do wydzielenia, a strefą rezerwowaną. Wojsko może zarezerwować strefę w dowolnym zakresie wysokości i co ważne, w tej chwili od zera rezerwujemy już tylko część stref. Oczywiście cały czas analizujemy, które z tych stref są najrzadziej wykorzystywane akurat w tym zakresie wysokości i będziemy skłonni pójść na jakieś ustępstwa. Jeżeli liczba lotów w danej strefie okaże się znikoma, to możemy tę aktywność troszeczkę przesunąć do innych stref i tutaj widzę pole do naszej współpracy. Zresztą ta współpraca ma miejsce cały czas, ponieważ nad podziałem przestrzeni powietrznej pracujemy praktycznie bez przerwy. Lotnictwo cywilne nawet na nas wymusza, żebyśmy analizowali, w jakim stopniu wykorzystujemy te strefy. Te strefy, które są najmniej wykorzystywane, stają się przedmiotem rozważań, czy są nam jeszcze potrzebne, czy może można je zmienić itd.

Oczywiście nie możemy zrezygnować całkowicie z niektórych stref, szczególnie tych od ground'u, ponieważ to jest związane ze specyfiką szkolenia pilotów wojskowych. I wbrew pozorom nie chodzi w tym przypadku o pilotów lotnictwa taktycznego, bo jako piloci taktyczni latamy bardzo niewiele lotów na tak małej wysokości, natomiast przede wszystkim chodzi tutaj o lotnictwo śmigłowiec i lotnictwo bezzałogowe. To są właśnie te rodzaje lotnictwa, który szczególnie wykorzystują te strefy, ze względu na fakt, że oni latają nisko przy ziemi. Pewne zasoby tych stref dopuszczonych do szkolenia muszą pozostać w dyspozycji wojska, ale jak powiedziałem, my nie chcemy zabrać wszystkiego, dlatego będziemy tę sytuację analizować. Przypomnę tylko, państwo zapewne wiecie, że w tej chwili jesteśmy w trakcie zakupu 100 śmigłowców Apache, które niedługo trafią do Polski. Te maszyny trafią do kilku lokalizacji i z pewnością będziemy potrzebowali stref do szkolenia lotniczego dla pilotów oraz dla kolejnych bezzałogowców.

Inna rzecz jest taka, że w Polsce stacjonuje dużo lotnictwa sojuszniczego, więc te strefy są nam też potrzebne do wspólnych ćwiczeń i treningów. Do tego dochodzi jeszcze kwestia bezpieczeństwa

Ściany Wschodniej. Ponieważ funkcjonują różne systemy radiolokacyjne, różne systemy rozpoznawcze dające nam tzw. RAP, czyli obraz rozpoznania przestrzeni powietrznej, to niestety w pewnych miejscach nie można zasłaniać tej przestrzeni obiektami elektrowni wiatrowych, bo to nam po prostu zaburzy obraz, a jak państwo wiecie, w tej chwili detekcja małych obiektów, tych najmniejszych, jest bardzo istotna. Największe zagrożenie niosą bowiem małe bezzałogowce i dlatego musimy budować sieć stacji radiolokacyjnych, posterunków... Nie będę się teraz wdawał w szczegóły, ale generalnie chodzi o to, abyśmy byli w stanie wykryć obiekty o jak najmniejszej powierzchni i latające na możliwie najniższej wysokości. Dlatego w pewnych lokalizacjach na pewno nie uda się uzyskać państwu zgody od wojska.

Są jednak tereny, gdzie każdorazowo będziemy analizowali sytuację i sądzę, że będziemy mogli pójść na ustępstwa i osiągnąć jakieś porozumienie. Wojsko w żadnym stopniu nie uzurpuje sobie prawa do tego, żeby zająć wszystko. Chcemy przede wszystkim wykonać swoje zadanie, czyli obronę kraju, ale jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że inne rzeczy też są ważne z punktu widzenia funkcjonowania państwa.

To tyle z mojej strony, chyba że pan gen. Sankowski chciałby coś jeszcze dodać.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, panie generale.

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Ministerstwa Obrony Narodowej gen. bryg. Jacek Sankowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bezpieczeństwo energetyczne jest równie ważne jak fizyczne bezpieczeństwo państwa. Jesteśmy w ciągłym kontakcie, pani minister Zielińska bywa w naszym resorcie i chyba widzimy się ze sobą częściej niż z innymi ministrami.

Mówiąc już bardzo konkretnie, na polecenie premiera w przyszłym tygodniu organizujemy spotkanie na szczeblu MON poświęcone optymalizacji systemu szkolenia w rozumieniu stref MRT i również MRT, ale czasowych.

Bardzo krótko kolejny konkret – pani minister o tym nie powiedziała, ale my odstąpiliśmy od pomysłu automatycznego wyłączania stref. Każdorazowo będziemy prowadzić analizy. Prosimy państwa tylko o ten tydzień, kiedy przeprowadzimy analizę na szczeblu ministerstwa wraz z pilotami. M.in. dlatego poprosiłem pana generała o krótkie wyjaśnienie istoty CTR-ów. Dla nas ograniczeniem jest 375 m. To jest ten element, gdzie już nie mamy bariery. Bezpieczeństwo szkolenia i bezpieczeństwo zabezpieczenia są oczywiście ważne, ale postaramy się zwolnić część stref na potrzeby związane z rozwojem źródeł energii odnawialnej. Widzimy w tym także szansę dla nas, ale to nie jest już temat na obrady tej podkomisji.

Prosimy państwa o danie nam czasu do końca lutego, spróbujemy dokonać szczegółowej analizy i w efekcie zwolnić część powierzchni, ale zaznaczam, że z pewnością nie będzie to 60%, co mógł sugerować pokazywany slajd. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo, panie generale. Czyli konkretnie luty, tak?

Dyrektor departamentu MON gen. bryg. Jacek Sankowski:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Super. Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Energii. Kto z państwa? Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych Ministerstwa Energii Aleksandra Redzisz:

Panowie przewodniczący, szanowni państwo, odniosę się tylko do tego, co PSEW pokazało w swojej prezentacji, zgodnie z prośbą, żeby nadmiernie nie przedłużać wypowiedzi.

Chciałabym wskazać na kilka rzeczy. Zacznę od tego, że PSEW w odniesieniu do KPEiK-u cały czas wskazuje na rozwój energetyki wiatrowej zgodnie ze scenariuszem WEM, natomiast zwracam uwagę, że zgodnie z grudniowym projektem żaden ze scenariuszy nie jest scenariuszem wiodącym, dlatego odnoszenie się tylko do scenariusza WEM jest nieprawidłowe. W tym momencie pozwolę sobie wskazać na możliwy dynamiczny rozwój energetyki wiatrowej zgodnie ze scenariuszem WAM. W 2030 r. mamy prawie 16 GW, ale później następuje dynamiczny rozwój energetyki wiatrowej: w 2035 r. do 24 GW, a w 2040 r. do 28 GW.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Na papierze, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu ME Aleksandra Redzisz:

To jest dokument strategiczny. Nie wiem, jak pan przewodniczący chciałby, żeby to zostało inaczej pokazane niż na papierze?

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Chcielibyśmy, żebyście pokazali, jak wspieracie rozwój tej energetyki wiatrowej, żeby osiągnąć zakładane wielkości mocy.

Dyrektor departamentu ME Aleksandra Redzisz:

Cały czas w tym celu współpracujemy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Sądzę, że pani minister wyczerpująco przedstawiła projekty legislacyjne, które teraz są przygotowywane i mają doprowadzić do tego, żeby energetyka wiatrowa zaczęła się dynamicznie rozwijać, tak żeby to, co pokazujemy na papierze w KPEiK-u, znalazło również odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Dostrzegamy także problem szerzącej się dezinformacji, na który wskazał pan prezes. Dlatego w KPEiK-u proponujemy m.in. przeprowadzenie ogólnopolskich kampanii przeciwdziałających szerzeniu dezinformacji.

Wydaje mi się, że to tyle ze strony Ministerstwa Energii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Mam nadzieję, że jeśli chodzi o dezinformację, to przewidujecie państwo również dialog z najważniejszymi osobami w kraju. Jeżeli bowiem mówimy o ustawach, to byłoby dobrze, żeby środowisko prezydenta Nawrockiego zostało poinformowane, że wiele różnych argumentów docierających do pana prezydenta w tej kwestii to jest właśnie dezinformacja.

Proszę państwa, rozpoczynamy dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan Grzegorz Onichimowski. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA Grzegorz Onichimowski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę państwa, zabiorę głos z nieco innej perspektywy, a mianowicie z perspektywy operatora, który przede wszystkim zarządza w Polsce sieciami najwyższych napięć, ale odpowiada również za bezpieczeństwo energetyczne kraju. Patrząc dzisiaj z tego punktu widzenia na sytuację polskiej energetyki, trzeba sobie zdawać sprawę z kilku rzeczy.

Po pierwsze, energetyka węglowa, która dzisiaj w dalszym ciągu ma największy udział w produkcji energii elektrycznej w Polsce, może pracować tylko dzięki temu, że jest wspierana poprzez tzw. rynek mocy. Członkowie podkomisji oczywiście świetnie wiedzą, o czym mówię. Trzeba jednak pamiętać, że rynek mocy dla elektrowni węglowych będzie działał jeszcze tylko przez trzy lata – w bieżącym roku, w roku 2027 i w roku 2028. Być może uda się zbudować jakiś instrument, który dla jednego, dwóch czy maksymalnie trzech bloków przedłuży ten okres, ale to nie będzie 20 jednostek, 15 ani nawet 10. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę.

Z drugiej strony mamy zobowiązania firm do budowy elektrowni gazowych. W ramach mechanizmu rynku mocy, znowu, większość z tych elektrowni będzie oddanych w tym i w przyszłym roku albo zacznie działać od roku 2030. Na 2030 r. zakontraktowaliśmy w ogóle najwięcej mocy w elektrowniach gazowych.

I na tym niestety, szanowni państwo, kończą się nasze opcje, wszystkie pozostałe poza OZE, ponieważ energetyka jądrowa oczywiście będzie, ale najwcześniej w połowie lat 30-tych. A zatem bezpieczeństwo energetyczne Polski zależy wyłącznie od tego, czy uda nam się przyspieszyć rozwój energetyki OZE.

Mamy sporą ilość fotowoltaiki, w tej chwili jest także bardzo dużo wniosków o budowę magazynów energii, które są również zakontraktowane w rynku mocy, ale żeby magazyny energii spełniały swoją rolę, zanim się je rozładuje, trzeba je najpierw naładować. W związku z tym potrzebna jest oczywiście moc i energia, która napełni te magazyny. Z tego powodu i bynajmniej to nie jest wyraz naszej miłości do jednej technologii czy niechęci dla innej, konkluzja, którą zawarliśmy w „Planie rozwoju sieci przesyłowych dla Polski”, jest taka, że w połowie lat 30-tych powinniśmy mieć 3–4 razy tyle mocy w elektrowniach wiatrowych, ile mamy dzisiaj. I my się z tej konkluzji nie wycofamy, proszę państwa, ponieważ nie ma innych opcji. Tak jak powiedziałem, trzeba sobie z tego zdawać sprawę.

Trzeba sobie też zdawać sprawę z tego, że bardzo dużo projektów, które były realizowane w zasadzie do dzisiaj, co jest pokłosiem słynnej ustawy 10H, to są projekty, które opierają się na dość przestarzałych – z punktu widzenia obecnej sytuacji – technologiach rozwoju energetyki wiatrowej. Mamy do czynienia głównie z turbinami o mocach do 2 MW. Dzisiaj wciąż takie projekty są jeszcze kupowane i realizowane przez niektóre spółki. Wbrew pozorom, chociażby z punktu widzenia interesów reprezentowanych przez pana ministra, to są gorsze rozwiązania niż rozwiązania nowoczesne. Ponieważ to są niższe maszty, więc ich oddziaływanie na środowisko jest większe, ale przede wszystkim chodzi jednak o moc oddawaną do systemu i energię wyprodukowaną dla systemu. Dlatego my próbujemy zrobić wszystko, i tak właśnie trzeba rozumieć nasze wysiłki, żeby przyspieszyć rozwój zarówno tej technologii, jak i pozostałych, które mogą nam tę dziurę załatać. Ta dziura jest często nazywana pułapką gazową, ponieważ w zasadzie będziemy zmuszeni oprzeć nasze bezpieczeństwo energetyczne wyłącznie na elektrowniach gazowych, i to nie tylko w zakresie mocy dyspozycyjnej, ale również w zakresie produkowanej energii. Takie rozwiązanie jest szalenie ryzykowne. Myślę, że panowie generałowie to potwierdzą, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że dzisiaj większość dostaw gazu do Polski odbywa się poprzez terminale LNG.

Kolejna istniejąca alternatywa to morska energetyka wiatrowa. Wygląda jednak na to, w tej sytuacji, w której obecnie jesteśmy, że ta technologia niestety bardzo zdrożała. Ceny, które pojawiły się na ostatniej aukcji rynku OZE dla energetyki wiatrowej, były bardzo wysokie i to trzeba oczywiście brać pod uwagę. My to także wzięliśmy, kiedy projektowaliśmy połączenie Polska-Litwa. Początkowo było one planowane po dnie Bałtyku, ale ze względu na wzrost kosztów kabli i innych rzeczy związanych z budową energetyki morskiej, zdecydowaliśmy się jednak na połączenie lądowe. Wydaje się więc, że prosta alternatywa – ponieważ nie lubimy wiatraków we własnym ogródku, to wystawimy je w morzu – jest dosyć naiwnym pomysłem, który choć pojawił się w Polsce kilka lat temu, to dzisiaj nadal nie znajdzie zastosowania. Nie możemy liczyć na takie rozwiązanie.

Proszę państwa, uwzględniając powyższe chęć powiedzieć tylko tyle – po pierwsze, popieramy wszystko, co powiedział w swojej prezentacji pan Gajowiecki, popieramy wszystkie postulaty PSEW. Chcielibyśmy, żeby PSEW w taki sam sposób popierał nasze postulaty, jeśli chodzi o uporządkowanie sytuacji w systemie. Dostrzegamy jednak, to jest całkowicie obiektywne spostrzeżenie, że te wszystkie rzeczy muszą się na siebie nakładać, tzn. przyspieszenie procesu permitting'u musi towarzyszyć przejściu na bardziej rozsądne gospodarowanie zasobami sieciowymi. Dzisiaj nie możemy rezerwować zasobów sieciowych na 10 lat w nadziei, że może komuś za 10 lat uda się zbudować wiatrak, bo to byłoby szaleństwem. Miliardy złotych zostałyby wyrzuczone w błoto. Nie możemy tak postępować. Musimy mieć perspektywę, że albo inwestor szybko w danym miejscu zrealizuje inwestycję, albo przyjdzie na jego miejsce ktoś inny, kto jest lepiej przygotowany i to on zbuduje te wiatraki. Z tego punktu widzenia przyspieszenie permitting'u, przyspieszenie procesu podejmowania decyzji jest niezwykle ważne. Dlatego chęć zaapelować do panów posłów oraz do przedstawicieli rządu, żeby tę kwestię potraktować dzisiaj jako absolutnie fundamentalną z punktu widzenia rozwoju polskiej gospodarki, z punktu widzenia jej unowocześniania oraz elektryfikacji.

Plan rozwoju sieci przesyłowej, o którym już wspominałem, którym prognozuje, że zapotrzebowanie na moc energetyki wiatrowej na lądzie wzrośnie 3–4 razy, przewiduje także wzrost o ponad 50% zapotrzebowania na energię elektryczną. Jeśli dzisiaj porozmawiacie państwo z prezydentami największych polskich miast, to oni mówią wprost o dwukrotnym bądź nawet trzykrotnym wzroście zapotrzebowania na energię elektryczną. To wiąże się m.in. z elektromobilnością, nie tylko indywidualną, ale przede wszystkim zbiorową, to wiąże się z elektryfikacją ciepła i w ogóle z *sector coupling*'iem. Musimy patrzeć na to zagadnienie z punktu widzenia całości procesu transformacji, który, o czym nie należy zapominać, jest jednocześnie procesem elektryfikacji. Nie możemy już dłużej traktować odnawialnych źródeł energii jako zagadnienia klimatycznego, bo to nie jest zagadnienie klimatyczne. To jest dzisiaj dla nas zagadnienie cywilizacyjne, od którego zależy dalszy rozwój kraju. Po prostu nie ma innej alternatywy, do której moglibyśmy się odwołać. Wszystkie doniesienia medialne mówiące o nowych odkrywkach węgla brunatnego czy nowych kopalniach, należy włożyć między bajki. Te rzeczy się nie wydarzą niezależnie od tego, kto będzie w Polsce rządził.

Proszę państwa, wydaje się, że dzisiaj program, który być może nawet nie będzie spełniał wszystkich standardów, które chcielibyśmy, żeby spełniał, jeśli chodzi chociażby o ochronę

środowiska... Niestety sami postawiliśmy się w sytuacji, w której dzisiaj na rynku mocy za jednostki gazowe płacimy, powiedzmy, o 50% więcej niż powinniśmy płacić, tylko dlatego, że musimy się ścigać z ogólnosiwiatowym trendem budowania elektrowni gazowych, które mają zabezpieczyć potrzeby centrów danych. Wielki popyt na energię związany z tym faktem powoduje, że koszty idą bardzo do góry. Ta sama uwaga dotyczy komponentu energetycznego, ponieważ dzisiaj nie ma żadnej innej alternatywy, mimo że tak wiele mówimy o wsparciu takich technologii jak biogaz czy biometan bądź małe elektrownie wodne. Wszystkie tego typu rozwiązania zaspokajają zaledwie ułamek potrzeb w skali całego systemu energetycznego. Przy gwałtownym wzroście elastyczności systemu związanym z magazynami energii, magazynami ciepła, zielonym ciepłem, elektromobilnością, dynamicznymi cenami energii elektrycznej nie bójmy się korzystać z odnawialnych źródeł energii, tym bardziej że nie mamy specjalnie innej alternatywy.

To wszystko, co chciałem powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie prezesie. Rozpoczynamy dyskusję. Do głosu mam już zapisanych panów posłów: Krzysztofa Gadowskiego, Stanisława Lamczyka i Ireneusza Zyskę oraz pana Michała Hetmańskiego. Jeśli ktoś chciałby się jeszcze zgłosić, to bardzo proszę.

Pozwolę sobie zadać pytanie jako pierwszy. Czy z perspektywy PSEW *repowering* jest dla nas szansą, czy może nie jest szansą, a tylko wyobrażeniem o szansie? Od przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska chciałbym się dowiedzieć, czy rozporządzenie w sprawie *repowering'u* zostanie wydane, a do dyrektora GDOŚ kieruję pytanie, o ile jest pan w stanie przyspieszyć w uzgodnieniach środowiskowych i ile etatów panu brakuje, panie dyrektorze, żebyście byli bardziej skuteczni na poziomie regionalnych dyrekcji ochrony środowiska? Natomiast Ministerstwo Energii chciałbym poprosić o symulację, jak w scenariuszach WEM i WAM będzie wyglądała cena energii dla odbiorcy końcowego?

Proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chylę czoła przed generałami, bo to są konkretne rozmowy i konkretne decyzje. Dziękujemy za to, co panowie robicie. Jak usłyszeliśmy od pana prezesa, parasol ochronny, który trzymacie nad Polską, obejmuje duży obszar, ale na szczęście jesteście elastyczni i rzetelni, więc dziękuję za to.

Mam pytanie zarówno do Ministerstwa Energii, jak i do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Wszyscy zasłaniają się KPEiK-iem, Krajowym Planem na rzecz Energii i Klimatu, państwo mówicie o docelowych wielkościach, o tych prognozowanych, ale czy ktoś już napisał plan operacyjny, plan dojścia do celu w okresie, o którym mówił pan prezes Onichimowski, czyli że rok 2029 to tyle, kolejny rok tyle itd.? Czy macie to państwo rozpisane w planie operacyjnym? Czy wiecie, co robić? Jakie działania trzeba podjąć w tym zakresie? Dzisiaj mam wrażenie, wszyscy się zasłaniają KPEiK-iem. Chciałbym się dowiedzieć, czy Rada Ministrów w ogóle przyjęła ten dokument? Z tego co wiem, my na naszych podkomisjach zapoznaliśmy się z tym dokumentem, ale zasadnicze pytanie brzmi: czy Rada Ministrów przyjęła ten dokument? Jeśli nie, to kiedy go planuje przyjąć?

Mam także pytanie do pana generalnego dyrektora ochrony środowiska. Rozumiem, że państwo macie jakiś czas na to, aby opracować te wytyczne. Mimo że one nie są żadnymi aktami prawnymi, choć niewątpliwie są ważnym dokumentem, to państwo prowadzicie konsultacje od ubiegłego roku – część już się zakończyła, część ciągle trwa. Kiedy zamierzacie to skończyć? Rozumiem, że to się odbywa przy współudziale wszystkich zainteresowanych organizacji, ale proszę nam powiedzieć, kiedy zamierzacie zakończyć wreszcie prace nad tymi wytycznymi?

I jeszcze uwaga do pani minister Zielińskiej, która, co prawda, nie podpisała tego dokumentu, który otrzymaliśmy z resortu klimatu, zrobiła to jej koleżanka zajmująca się segregacją i być może dlatego ma on taki, a nie inny charakter, ale z tego powodu chcę dopytać, czy czerwiec tego roku to jest... Pani minister, przewodniczący zadał pytanie, ponieważ mówiliśmy o ustawach, rozważana była kwestia, czy to ma być jedna ustawa, czy może dwie, ale słyszeliśmy także z państwa strony, że jeżeli prezydent te ustawy zawetuje, jeżeli je zablokuje, to rząd sięgnie po rozporządzenia, spróbuje znaleźć jakieś rozwiązanie, które pozwoli nam pewne rzeczy uruchomić. Co się stanie, jeśli prezydent po raz wtóry powie, że zgadza się na te ustawy, że ich nie podpisze. Co się wtedy stanie, w kontekście tych dokumentów, o których tu dzisiaj mówi przedstawiciel Ministerstwa Energii i pani minister? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę, pan poseł Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, chciałbym poruszyć kilka spraw. Pierwsza rzecz, co widać wyraźnie, to mało ambitne plany ze strony Ministerstwa Energii. Pozwoliłem to sobie po swojemu przeanalizować. Proszę państwa, cały czas niby walczymy o to, żeby energia w Polsce była jak najtańsza, natomiast wiadomo, że w tej chwili mamy najdroższą energię w Unii Europejskiej. Z takich pobieżnych analiz wyszło mi, że jeżeli pójdziemy torem zaproponowanym przez Ministerstwo Energii, to nasza energia będzie droższa, niż miała być w przypadku utrzymania warunków z pierwszego KPEiK-u. Zgodnie z nim mieliśmy mieć 35 GW mocy na lądzie i 18 GW mocy na morzu, natomiast w wariancie, który proponuje teraz Ministerstwo Energii, ma to być 20,3 GW mocy na lądzie i 11,8 GW na morzu. Różnica cenowa na niekorzyść rozwiązania przyjętego przez Ministerstwo Energii w drugim wariancie wynosi prawie 400 zł. To jest bardzo dużo, proszę państwa. O tyle będziemy mieli droższą energię. Pomijam kwestię, kto na tym zarobi. Moim zdaniem odejście od węgla całkowicie na rzecz gazu, też przecież paliwa kopalnego, jest mało ambitną strategią.

Druga sprawa. Kiedy słuchałem wypowiedzi generalnego dyrektora ochrony środowiska, miałem wrażenie, że bufor przewidziane w tej strategii są troszeczkę oderwane od rzeczywistości. Dochodzą nam bowiem sprawy związane z lasami, o czym pan mówił, sprawy związane z ptakami, i przez to mamy coraz mniej terenów do zagospodarowania. Zwracam jednak uwagę, że czas biegnie i strategia rządu musi być w tym zakresie jednoznaczna – musimy zdecydowanie ten cały proces przyspieszyć. Wydaje mi się jednak, że nad wytycznymi pracowała chyba samodzielnie GDOŚ i zabrakło tutaj konsultacji. Obawiam się, że teraz zabraknie nam czasu.

I jeszcze pytanie do przedstawiciela Polskich Sieci Elektroenergetycznych w związku z kwestią wskaźnika mocy. Panie prezesie, czy możemy skorzystać z połączeń transgranicznych właśnie i czy mamy możliwość budowania na tym instrumencie technicznych parametrów mocy, tak jak robią inne kraje? Finlandia udostępnia megawatogodzinę za 200 zł. Wiem oczywiście, jakie to jest przyłącze i że ono ma za mały przekrój, ale czy w ten sposób moglibyśmy uzupełniać wskaźniki mocy po odejściu od węgla, kiedy przestaniemy płacić podatek węglowy?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Szanowni państwo, zostało nam jeszcze 18 minut do końca posiedzenia. Bardzo proszę o zadawanie zwięzłych pytań. Ta sama prośba dotyczy późniejszych odpowiedzi.

Proszę, pan poseł pan Ireneusz Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, na konferencji prasowej w Sejmie, jeszcze w ubiegłym roku, zaapelowałem przed kamerami do uczestników debaty publicznej o wyłączenie tego, co jest możliwe do wyjęcia w obszarze energetyki, z bieżących sporów politycznych. Adresowałem moje słowa również do pana prezydenta Karola Nawrockiego, co spotkało się z mocnym odzewem, ponieważ to był głos przedstawiciela środowiska, które popierało Karola Nawrockiego, kiedy ten kandydował na urząd prezydenta.

Proszę państwa, nie jestem naiwny. Posłem jestem już trzecią kadencję i doskonale wiem, że spór polityczny w Polsce jest bardzo głęboki, jednak uważam, że energetyka, ten fundament, powinna zostać z tego sporu wyłączona, żebyśmy po prostu nie tracili niepotrzebnie czasu. Na czym to bowiem dzisiaj polega? Większość parlamentarna wraz z rządem przygotowuje projekty ustawy, uchwala tę ustawę, po czym pan prezydent, z sobie tylko wiadomych powodów, jak w przypadku ustawy wiatrakowej – bardzo dobrego projektu – wetuje taką ustawę. Czyni to na dodatek w przekonaniu, że postąpił właściwie, w czym zapewne utwierdza go jego zaplecze i grono doradców. Później pan prezydent przygotowuje swój projekt ustawy, w tym przypadku o obniżeniu ceny energii o 33% – moim zdaniem, delikatnie mówiąc, nie do końca przygotowany, bo czy stać nas na socjalizm w energetyce? Czy każdy z nas potrzebuje obniżki ceny energii o 33%? Myślę, że nie, i dlatego ta inicjatywa spotkała się z dezaprobatą sejmowej większości, rządu również.

Proszę państwa, na pewno warto wspierać tych, którzy są dotknięci ubóstwem energetycznymi oraz należy wspierać oczywiście przemysł energochłonny. Te obszary niewątpliwie powinniśmy

w jakiś sposób wspierać. Te przykłady podaję jednak nie dlatego, żeby komuś wbijać szpilę – rządowi, który przygotował złą ustawę, czy prezydentowi, który ją zawetował albo odwrotnie – tylko mówię o tym dlatego, że za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Wielu ekspertów, dziś mamy na sali panów generałów, którzy mają dostęp do ściśle tajnych informacji i analiz z tego zakresu – eksperci z dziedziny geopolityki, wystarczy włączyć internet, otwarcie mówią, że Polsce również grozi wojna kinetyczna, może jeszcze nie teraz, ale za jakiś czas i jeżeli nie będziemy mieć wystarczającej ilości energii, to my tej wojny nie wygramy.

Ogromnie doceniam i bardzo mnie cieszy to, co powiedział dzisiaj pan Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych. To był naprawdę bardzo rozsądny, mądry głos, tylko że ten głos powinien się przełożyć na konsensus w debacie publicznej i wśród całej klasy politycznej. Jeżeli pan prezes mówi, tak odebrałem pańskie wystąpienie, że rozwój lądowej energetyki wiatrowej powinniśmy traktować jako działanie o znaczeniu strategicznym, podobnie jak traktujemy energetykę jądrową, to ja chcę zapytać, co w tym celu robią konkretnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwo Energii, ale także co robią Polskie Sieci Elektroenergetyczne? W państwa rękach spoczywa bowiem odpowiedzialność za ten obszar działania. Proszę mi powiedzieć, co państwo robicie, żeby na przykład spenalizować albo w jakiś sposób nazwać po imieniu i zablokować pewne praktyki, które mają dzisiaj miejsce. Mam tu na myśli sabotaż gospodarczy polegający na tym, że niektórzy aktywiści polityczni jeżdżą po wioskach, organizują spotkania z mieszkańcami i wmawiają tym ludziom, że jak w odległości 1–2 km powstanie farma wiatrowa, to rolnikom zaczną zdychać bydło, nie będą się rodzić dzieci albo będą się rodzić kalekie itd. Proszę państwa, to się naprawdę dzieje i to jest gospodarczy sabotaż. Ci ludzie albo faktycznie bezwiednie jako pożyteczni idioci powtarzają propagandę Kremla, albo ktoś im za to płaci. Nie mam pojęcia.

W świetle tego, co powiedział pan prezes Grzegorz Onichimowski i w świetle tego, co wiemy na temat lądowej energetyki wiatrowej, że to jest obszar o strategicznym znaczeniu dla naszego kraju, oczekuję, że polskie państwo podejmie intensywne działania na rzecz dynamicznego rozwoju tego sektora. Jeżeli mamy faktycznie zwiększyć moc wiatru na lądzie 3–4 razy, o czym mówił pan prezes, to scenariusz WAM, który przewiduje trochę ponad 16 GW do 2030 r., jest absolutnie niewystarczający. My sami siebie ograniczamy. Rozmawiamy o tym, że niby coś robimy, a tak naprawdę nic się nie wydarzy. Miną kolejne lata, przyjdzie rok 2030, wszyscy rozłożą ręce, pan przewodniczący nadal będzie się pytał Ministerstwa Energii czy każdego z nas, dlaczego wciąż nie budujemy farm wiatrowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie pośle, musimy mieć jeszcze czas na odpowiedź. Proszę kończyć.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Pytanie jest następujące: co robią Ministerstwo Energii oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska, żeby ten cel osiągnąć?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję. Spośród posłów do głosu jest jeszcze zapisana pani Jazłowiecka. Bardzo proszę, tylko krótko, pani poseł.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Mam pytanie w związku z prezentacją i tym, co usłyszałam podczas tej prezentacji. Powiedział pan, że w praktyce nie działa scedowanie decyzyjności o tworzeniu farm wiatrowych na samorządy. Co jest powodem, że samorządy nie decydują? Jakie są przyczyny tego problemu?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, pani poseł. Proszę o krótkie odpowiedzi na zadane pytania i jeszcze udzielię głosu przedstawicielom strony społecznej.

Proszę bardzo, jako pierwsza pani z Ministerstwa Energii.

Dyrektor departamentu ME Aleksandra Redzisz:

Zacznę od odpowiedzi na krótkie pytania.

Na jakim etapie jest przyjęcie KPEiK-u? Aktualnie przechodzimy przez komitety rządowe. To jest teraz etap KSE i KER-M-u, następnie będzie to SKRM i Rada Ministrów. Liczymy, że w marcu będziemy mogli wysłać do Komisji Europejskiej dokument zatwierdzony przez Radę Ministrów.

Jeśli chodzi o plan operacyjny dojścia do tego wszystkiego, co opisujemy w KPEiK-u, to takim planem będzie Polityka Energetyczna Polski.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

To jest nadal dokument strategiczny.

Dyrektor departamentu ME Aleksandra Redzisz:

Tak, ale to jest dokument bardziej operacyjny niż Krajowy Plan w dziedzinie Energii i Klimatu.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące symulacji cen energii dla odbiorców końcowych, to w tym momencie nie mam szczegółowych danych na ten temat, dysponujemy natomiast danymi dotyczącymi kosztów wytwarzania energii elektrycznej, które potem mają oczywiście wpływ na ceny dla odbiorców końcowych. W porównaniu z wersją lipcową KPEiK-u wersja grudniowa przedstawia niższe koszty wytwarzania energii elektrycznej.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję. Teraz dyrektor generalny ochrony środowiska, bardzo proszę.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie i panowie posłowie, o ile dobrze pamiętam, pierwsza kwestia dotyczyła etatów. Faktycznie sytuacja w regionalnych dyrekcjach jest trudna, żeby nie powiedzieć krytyczna. W tym miejscu chcę bardzo podziękować, ponieważ PSEW od 2 lat zawsze mnie wspiera w moich peregrinacjach i usiłowaniach zwiększenia kadry w regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska. W 2024 r. wystąpiliśmy do ministra finansów o zwiększenie zatrudnienia o 196 etatów w ciągu 3 lat. Uzgodnienia były takie, iż te 196 etatów otrzymamy w ciągu 5 lat. Pierwsza pula nowych etatów w liczbie 49 trafiła do nas w zeszłym roku, w 2025. To było przewidziane w limitach budżetowych. Przyznam, że nie wiem, jaki będzie los tego zwiększania w tym roku, dlatego że na razie nie mamy na to środków w limitach budżetowych, a próby uzyskiwania środków z rezerwy na razie nie są skuteczne.

Proszę państwa, co najmniej od 2 lat podkreślam, że inwestycje w regionalne dyrekcje ochrony środowiska to nie są inwestycje w ochronę środowiska, tylko to są inwestycje w rozwój. Mam nadzieję, że państwo też to tak odbieracie. Jeszcze raz chcę podziękować PSEW, który faktycznie wspiera nasze działania w tym zakresie, na razie jednak są one mało udane. Zwiększenie zatrudnienia, tak uważam, pozwoli nam powstrzymać problemy wynikające z faktu, iż kolejne ustawy nakładają nowe obowiązki na regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Na przykład ustawa o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowanie przestrzennym doprowadziła do tego, że do dyrekcji regionalnych spływa teraz o wiele więcej spraw dotyczących warunków zabudowy. Rok 2025 w porównaniu do roku 2022 to wzrost o 800%. Z drugiej strony jeśli chodzi o decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach, to tylko w województwie wielkopolskim w zeszłym roku było o 30% więcej takich postępowań niż w roku 2024, co powinno cieszyć, bo pokazuje przyspieszenie gospodarcze, natomiast tak nie jest, ponieważ tymi samymi siłami nie da się obsługiwać wszystkich nowych wyzwań, a tych wyzwań jest z roku na rok coraz więcej. W związku z tym pojawiają się oczywiście oczekiwania w sprawie priorytetów. Mamy tutaj i energetykę jądrową, i CPK, i porty, i energetykę wiatrową na lądzie oraz na morzu. W tej chwili w zasadzie nie wiemy, co powinno mieć większy priorytet, zwłaszcza że specustawy próbują się także prześcigać w tym, która jest bardziej spec od poprzednio uchwalonej.

Dwa słowa na temat wytycznych, ponieważ pojawiło się pytanie ich dotyczące. Nie chciałbym, żebyśmy się posługiwali wyliczeniami dotyczącymi buforów, dlatego że tych wytycznych jeszcze nie ma. Cały czas o nich dyskutujemy. Wszelkie twierdzenia na temat tych buforów pochodzą z wstępnego, pierwotnego projektu przedłożonego przez wykonawcę i na pewno nie jest to coś, co będzie zatwierdzone przez generalnego dyrektora ochrony środowiska.

Natomiast jeżeli chodzi o timing, to ja też uważam, że wytyczne są pilnie potrzebne. Ponieważ jednak umowy na monitoring przedrealizacyjny na ten rok zostały już podpisane, to w związku z tym, czy wytyczne będą w marcu, czy w maju, ma mniejsze znaczenie z punktu widzenia tegorocznych działań branży. Deklaruję, że na pewno do końca pierwszego półrocza wytyczne zostaną skonkretyzowane i przyjęte, ale czy to będzie marzec, czy na przykład kwiecień, to dla branży, jak rozumiem, nie ma w tym momencie aż tak istotnego znaczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani minister Zielińska, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję, panie przewodniczący, naprawdę bardzo krótko. Pan przewodniczący Nowak pytał, kiedy rozporządzenie repowering'owe – w pierwszym kwartale tego roku. Myślę, że do połowy marca zakończymy nad nim pracę.

Czemu ustawa, a nie rozporządzenia? Proszę państwa, i to, i to. Pracujemy nad dwoma projektami ustaw: UD332 i UC118 oraz nad rozporządzeniem repowering'owym.

Kwestia różnicy w prognozach, którą podniósł pan poseł Lamczyk, wersja lipcowa i grudniowa KPEiK-u. Proszę państwa, jak powiedziała pani dyrektor z Ministerstwa Energii, jesteśmy teraz dokładnie na etapie uzgodnień. Dzisiaj o godzinie 11.30 mamy spotkanie w tej sprawie. Mam nadzieję, że uda nam się, zwłaszcza przy scenariuszu WAM, wrócić na ścieżkę bardziej zintegrowaną ze strategią sieciową PSE, że uda nam się to zakończyć, uzgodnić i po prostu pójdziemy do przodu, bo musimy mieć przecież taką strategię, która jest możliwa operacyjnie do zrealizowania. Dlatego bardzo dużo pracy poświęciliśmy na działania w części strategicznej, żeby to nie był tylko dokument teoretyczny, tylko żeby zawierał konkretne działania. Jak państwo zobaczycie, w tych działaniach jest zawsze wskazany resort albo instytucja wiodąca, która odpowiada za realizację danego działania. To jest ważne, jeśli działania mają być wdrażane, a strategia monitorowana. Nie zależy nam, aby strategia została na półce.

Pan minister Zyska zapytał, co robimy, żeby to przyspieszyć. Panie ministrze, robimy wszystko, żeby współpracować z każdym i żeby rozwiewać pojawiające się obawy. Dlatego mówiłam, że być może spojrzymy uważniej na skrócenie terminów i wprowadzenie równoległych procedur w obu projektach, nad którymi obecnie pracujemy. Rozmawiamy ze wszystkimi, podkreślam – ze wszystkimi, którzy mają jakieś pytania lub zastrzeżenia. Jesteśmy otwarci na sugestie, ale summa summarum, tak jak państwo mówiliście, jak powiedział prezes Onichimowski, niższe ceny energii to jest już kwestia bezpieczeństwa państwa. Bez tego ani rusz, dlatego mam nadzieję, że dostrzeżę to również Kancelaria Prezydenta. Zwracam uwagę, że prezydent na przykład nie zawetował naszej ustawy offshore'owej, która umożliwiła nam z sukcesem przeprowadzenie w grudniu świetnej aukcji, podczas której zakontraktowano 3,5 GW nowych mocy. To było możliwe dzięki ustawie offshore'owej, która weszła w życie w listopadzie. Prezydent poparł tę ustawę, więc mam nadzieję, że poprzez także nasze kolejne projekty, zwłaszcza że dokładamy wszelkich starań, żeby wcześniej rozwiązać wszelkie obawy każdej zainteresowanej strony.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Zaraz musimy kończyć, bo za chwilę mamy inne obowiązki.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Czy mogę jedno zdanie komentarza, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Jedno zdanie.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Pani minister, zróbcie dużą kampanię medialną, społeczną, informującą o tym, że energetyka wiatrowa jest korzystna, że nie jest szkodliwa.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zrobimy. Planujemy taką kampanię.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Głęboko wierzę w to, że taką kampanię przeprowadzi pan w swoim klubie parlamentarnym, panie pośle. To jest bardzo ważne.

Pan Hetmański, bardzo proszę, jedno zdanie. Jeśli dwa, to bardzo szybko.

Prezes Fundacji Instrat Michał Hetmański:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Michał Hetmański, Fundacja Instrat.

Chcę przypomnieć, że w ciągu ostatnich 2 lat mamy do czynienia z rekordowym wyhamowaniem rozwoju energetyki wiatrowej. W latach 2022–2023 oddawaliśmy średniomiesięcznie 100 MW nowych farm wiatrowych. W zeszłym roku zanotowaliśmy spadek o 2/3, do poziomu 30 MW. Nie będę robił porównania do Niemiec, którym posłużył się Janusz Gajowiecki z PSEW, ale można sobie wyobrazić, jak dostępny wolumen i cena energii elektrycznej wpływają na konkurencyjność niemieckiego przemysłu. My możemy oczywiście dopłacać naszemu przemysłowi

z budżetu państwa, z rosnących dochodów z ETS-u, możemy przelewać pieniądze, które wcześniej od podmiotów przemysłowych zbierzemy, ale to nie to jest najlepszy sposób na rozwój.

Chciałbym się jeszcze krótko odnieść do obaw środowiskowych i przedstawicieli wojska. Nie jestem ekspertem w tej dziedzinie, więc jeśli popełniam błąd, to mam prośbę, żeby mnie skorygować. Proszę, żeby do tej kwestii odniósł się albo pan generał, albo pan dyrektor Otawski. Proszę państwa, w Polsce mamy ponad 150 tys. słupów wysokiego i średniego napięcia. Dlaczego one nie przeszkadzają w operacjach wojskowych, a przeszkadza w nich 3–4 tysiące instalacji wiatrowych? Wiadomo, że wieże wiatrowe są wyższe, ale nie jest ich wcale tak dużo i wcale ich tak dużo nie przybędzie dzięki repowering'owi w najbliższych latach.

Kolejna korzyść środowiskowa, tutaj uśmiecham się do pana dyrektora, związana z energią wiatrową. Rozumiem, że każda instalacja i każda farma musi przejść ocenę, czy nie ma negatywnego wpływu na nietoperze albo na inne organizmy regionalnie, ale proszę państwa, w Polsce produkujemy najbardziej trującą energię. Jeśli produkujemy energię z węgla brunatnego, to nie tylko trujemy środowisko lokalne, ale generujemy przy okazji tzw. lej depresyjny. Mamy w Polsce w Bełchatowie największą dziurę w Europie, która generuje lej depresyjny wysuszający pola rolnikom w regionie Łodzi i Wielkopolski Wschodniej. Analogicznie – śnięte ryby w Odrze, które widzimy od 2 lat i będziemy jeszcze oglądać w kolejnych latach, to skutek pewnej konieczności będącej pochodną górnictwa węgla kamiennego na Śląsku. Każdy dodatkowy wiatrak zmniejsza więc nie tylko nasze uzależnienie od gazu, ale zmniejsza również produkcję elektrowni na węgiel kamienny, zmniejsza wydobycie węgla i straty środowiskowe generowane w innych regionach. Dlatego apeluję o to, żebyśmy jednak popatrzyli na wytyczne w sposób zintegrowany, bo to są ogromne korzyści środowiskowe generowane w innych regionach.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę o pytania, panie prezesie. Te tezy już wszyscy znamy.

Prezes Fundacji Instrat Michał Hetmański:

Dziękuję, panie przewodniczący, skończyłem.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, pan Kwapuliński.

Prezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Sebastian Kwapuliński:

Dzień dobry państwu, dziękuję kolegom z PSEW za prezentację oraz za udzielenie mi głosu. Bardzo szybko, żeby już nie przedłużać, chciałem zwrócić uwagę, że w tym roku będziemy obchodzić 10. rocznicę wejścia w życie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. My dokładnie od tych 10 lat mówimy o luce inwestycyjnej, która niestety nam się w tej chwili materializuje. Dość ostro i dobitnie można powiedzieć, że z punktu widzenia developmentu energetyka wiatrowa nigdy nie miała tylu wyzwań, z którymi się dzisiaj spotyka. Co więcej, obawiam się, że wielu z nas widzi tylko fragment rzeczywistości, tzn. postrzega osobne kwestie zarówno środowisko, jak i aspekty związane z obronnością. Uważam, że ludźmi, którzy widzą szerszy obraz, są urbaniści. To są m.in. podmioty, które pracują w tej chwili nad planami ogólnymi, nad reformą planistyczną w skali kraju, są zaangażowane w szereg tego typu procesów, ale obsługują również spółki energetyczne, naszych krajowych czempionów. I właśnie ci urbaniści kontaktują się z nami i pytają, czy gasimy światło w branży, ponieważ ryzyko, problemy i trudności osiągnęły już taki rozmiar, który rodzi naprawdę bardzo poważne obawy o tempo i przebieg transformacji energetycznej.

Proszę państwa, dużo mówimy o tym, jak udroźnić procesy inwestycyjne, natomiast ja mam cały czas wrażenie, że występuje ryzyko powstawania nowych barier. Podam przykład jednego projektu w jednej gminie. Taki projekt trafił do uzgodnień, udało się wypracować projekt planu ogólnego, który akceptują mieszkańcy, lokalny samorząd, ale nagle pojawiają się negatywne opinie RDOŚ, Wód Polskich bądź Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którego przedstawiciela bardzo mi zresztą brakowało na dzisiejszych obradach. Za chwilę jeszcze jednym zdaniem się do tego odniosę, wyjaśnię dlaczego.

Jeśli chodzi o równoległe procedury, o których mówiła pani minister, to jest to niezwykle ważna kwestia. My się pod tą koncepcją podpisujemy, zresztą rozmawiamy o tym od dłuższego czasu. Zwracam jednak uwagę, że równoległe procedowanie będzie możliwe tylko tam, gdzie obowiązuje dzisiaj plan miejscowy, a plany miejscowe, zgodnie ze stanem na grudzień ub.r., obowiązują na 32,6% powierzchni Polski. A zatem na całej pozostałej powierzchni kraju nie

będzie możliwe równoległe procedowanie planów miejscowych ogólnych i decyzji środowiskowych, a to jest przecież elementarz.

Odnosząc się do słów pana ministra Otawskiego, chcę powiedzieć, że życzylibyśmy sobie, żeby prowadzony dialog rzeczywiście był całościowy. Dlatego apelujemy o udostępnienie nam w całości dokumentu, który będzie jutro stanowić przedmiot dyskusji, żebyśmy mogli o nim rozmawiać naprawdę kompleksowo i otwarcie. To nie jest tak, że branża nie chce monitoringu czy że się go boi. Wręcz przeciwnie. Stanowisko, które zostało wypracowane i opublikowane w poprzednim projekcie wytycznych, jest wyrazem radykalnego, fundamentalnego i skrajnego podejścia, i to nie jest bynajmniej opinia branży, tylko opinia ornitologów, z którymi rozmawiamy, a chciałbym zaznaczyć, że mówimy o dokumencie, który de facto jest prawem powszechnie obowiązującym, tzn. RDOŚ-ie te dokumenty tak traktują i my nie możemy tego postrzegać inaczej.

Bardzo dziękuję przedstawicielom MON za deklarację indywidualnego podejścia. Uważam, że to jest krok w bardzo dobrym kierunku, w kierunku wypracowania porozumienia.

Na zakończenie chciałbym jeszcze wyjaśnić, dlaczego uważamy, że dziś zabrakło przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę państwa, jeżeli chcemy w procedurze planistycznej przewidzieć turbinę wiatrową, to musimy zmienić charakter terenu z rolnego na inny, ale nie tylko tej części, gdzie jest lokalizowany fundament, czyli gdzie faktycznie następuje wyłączenie z produkcji rolnej. Musimy dokonać zmiany charakteru całego terenu omiotu rotora, a to sprawia, że MRiRW również opiniuje projekt i wydaje negatywną ocenę. Oczywiście mówi, że może tego nie robić, ale potem nie wyda zgody na wyłączenie z produkcji rolnej. Dlatego warto zapytać Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czy to jest systemowe podejście i wspólnie, w porozumieniu z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, wypracować rozwiązanie, którym mogłoby być, na przykład, przyjęcie przepisów mówiących o tym, że teren omiotu rotora może nadal pozostawać terenem rolnym i nadal faktycznie może pozostawać w użytkowaniu rolnym. Jeżeli bowiem do tych wszystkich ograniczeń, o których mówił kolega Janusz Gajowiecki, dodamy jeszcze i to, że MRiRW będzie *en bloc* opiniować negatywnie wnioski, w przypadku których turbina wiatrowa zahacza o tereny gruntów klas 1–3, to znajdziemy się w bardzo trudnym położeniu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Sebastian Kwapuliński:

Dosłownie ostatnie zdanie. Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytanie pani poseł, ponieważ poczułem się trochę wywołany do tablicy. Być może Piotr Czopek za chwilę jeszcze uzupełni moją odpowiedź.

Dlaczego tak się dzieje, że nie działa cedowanie decyzji na samorządy? Moim zdaniem nie działa dlatego, że po prostu zazwyczaj najbardziej widać tych, którzy najgłośniej krzyczą. Zwykle ok. 2–3% mieszkańców każdej gminy protestuje generalnie przeciwko inwestycjom. Nieważne, czy to jest wiatrak, nowa droga, czy cokolwiek innego, ale szczególnie protestują w przypadku wiatraków, bo te inwestycje najbardziej widać. Ci ludzie mają skuteczne przełożenie na decyzje reszty mieszkańców. Dzisiaj rzeczywistość wygląda tak, że w samorządach mieszkańców zanikoma mniejszość decyduje o większości. Dziękuję bardzo.

Posel Danuta Jazłowiecka (KO):

Rozumiem, że samorządowcy się ich boją, tak?

Prezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej Sebastian Kwapuliński:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Poproszę jeszcze, ale dosłownie tylko o jedno zdanie, pana Piotra Czopka. Obiecuję, że będziemy ten temat kontynuować, prawdopodobnie w okolicach czerwca. Spoglądam w tym momencie na panią minister Zielińską. Czy w okolicach czerwca możemy znowu podjąć ten temat, żeby zobaczyć, na jakim jesteśmy etapie?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Oczywiście, jasne.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Zgodnie zapowiedzią, pan Piotr Czopek.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Dziękuję, panie przewodniczący. 90 sekund z zegarkiem w ręku, nie więcej.

Do pana ministra Otawskiego – oczywiście popieramy zwiększanie liczby etatów w RDOŚ-ach i nadal będziemy to robić. Powiem więcej, popieramy także zwiększenie kosztów wydania decyzji środowiskowej, żeby te pieniądze zostawały w urzędzie, żeby służyły urzędnikom i umożliwiały zatrudnienie odpowiedniej liczby osób, które zajmują się wydawaniem takich decyzji. Słusznie bowiem pan powiedział, że to są decyzje gospodarcze i że tutaj wchodzi w grę rozwój naszej gospodarki.

Do pana gen. Sankowskiego – podziękowania za deklarację współpracy i chęci dialogu. To jest niezmiernie ważne w przypadku w przypadku naszych inwestycji.

Przepraszam, ale nie zanotowałem nazwiska pana generała, który wypowiadał się przed gen. Sankowskim. Pan generał mówił o niskich przelotach śmigłowców i dronów, które wykorzystują przestrzeń blisko gruntu, potrzebują radiolokacyjnego zabezpieczenia itd. My jesteśmy oczywiście otwarci, też mówimy o współistnieniu i o synergii, które możemy generować. Turbina wiatrowa to także przecież przestrzeń do montowania różnych urządzeń, również wojskowych, na potrzeby poprawienia zobrazowania. Dobrym przykładem jest tutaj energetyka morska, na której turbinach znajdują się urządzenia do obrazowania, radary i inny sprzęt komunikacyjny. Jak powiedziałem, jesteśmy otwarci i gotowi do rozmów.

I jeszcze jedna bardzo ważna rzecz, do pani dyr. Redzisz odnośnie do pytania, dlaczego na naszych prezentacjach odnosimy się do scenariusza WEM, pomimo że z dokumentu nie wynika, który scenariusz jest wiodący. Otóż dlatego, że na posiedzeniu tej podkomisji 18 grudnia ub.r. pan minister Motyka powiedział, jest nagranie, można sprawdzić, że resort energii jednak skłania się w kierunku scenariusza WEM i takowy będzie realizował. Dlatego my referujemy do tego scenariusza.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Minęło 90 sekund, panie prezesie.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Dziękuję, skończyłem.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czas się skończył, ciąg dalszy nastąpi.

Zamykam posiedzenie podkomisji, dziękuję.